GONIEC KRAKOWSKI

80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Środa 7 stycznia 1920. Nr. 7.

Żołnierz polski nad Berezyną.

Placówki koło zniszczonego mostu.



Pomnik w miejscu przeprawy wojsk napoleońskich.



Wojska polskie i łotyskie pod kierunkiem generała Szeptyckiego zdobyły Dźwińsk!

Wojska nasze maszerują na wschód!

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 4 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Między Drysną a Dzisną oddziały nasze, przeprawiwszy się na wschodni brzeg Dźwiny, rozpędziły posterunki bolszewickie, biorąc kilkuset jeńców.**

Front wołyński: **Atak band bolszewickich na** nasze posterunki **w Lubarzu nad Słuczą odparto.**

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 5 stycznia b. r.:

Front litewsko-białoruski: **Wojska nasze wespół z zaprzyjaźnionemi wojskami łotewskiemi pod wspólnem** dowództwem **generała Rydza-Śmigłego**, w obecności i **pod ogólnym kierunkiem dowódcy frontu** gen. **Szeptyckiego, zdobyły dnia 3 stycznia o godz. 1 popoł. miasto i twierdzę Dźwińsk** (Dynaburg). **Jednocześnie posunęły się naprzód oddziały łotewskie na północ, a oddziały polskie** na wschód **od Dynaburga. — W ten sposób została osiągniętą bezpośrednia łączność** między Polską, Łotwą i **Estonią. Co do zdobyczy, to dotychczas doniesiono o kilkuset jeńcach, kilku oddziałach z zaprzęgami, kilkunastu karabinach maszynowych i licznym taborze kolejowym. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.**

Front wołyński: Utarczki patroli wywiadowczych. W zast. szefa sztabu gen.: **Haller,** gener.-podpor.

Zwycięska ofenzywa Łotyszów.

Ryga (PAT). Komunikat generalnego sztabu łotewskiego z dnia 3 stycznia: Na niemieckim froncie bez zmiany. Nasze **oddziały przeszedłszy** dzisiaj do ofenzywy na bolszewickim froncie, po uciążliwych walkach, **zajęły Rodziaty, Wulcany, Wonak, Szyley, Pugi, Sztilceny, jak również wiele umocnionych punktów.** Szczególną zaciętością odznaczały się walki przy zajęciu Szalwany i Michel, w których to miejscowościach **nasze oddziały przeprawiły się przez Dźwinę i odrzuciły bolszewików ze wsi.**

Wyjazd Piłsudskiego na front wołyński.

Warszawa (PAT). Wczoraj w nocy udał się Naczelnik państwa z najbliższem otoczeniem na front wołyński.

Paderewski kandydatem na prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa (tel. M.). Dowiaduję się, że czynione są zabiegi celem powołania do życia w Warszawie wielkiego dziennika, którego głównem zadaniem będzie przygotowanie opinii publicznej do kandydatury Paderewskiego w przyszłych wyborach na prezydenta Rzeczypospolitej. Wśród inicyatorów owego dziennika wymieniają byłego ministra Hecie, znanego finansistę warszawskiego Leonarda Bobińskiego, dyr. Towarzystwa „Rosya" p. Baryiskiego i innych.

Wojska dla obsadzenia Gór. Śląska są już wyznaczone.

Wiedeń. (Wolff) Dla obsadzenia górnośląskiego terenu plebiscytowego są przeznaczone następujące wojska koalicyjne: **jeden sztab dywizyjny, 16 batalionów, jeden pułk kawaleryi, dwa oddziały artyleryi, razem 21000 żołnierzy.** Narodowość wojsk tych nie jest jeszcze ustalona.

Wymordowanie całej rodziny przez bandytów.

Warszawa (tel. M.). We wsi Woli, w powiecie Kraśnickim, **pięciu bandytów, uzbrojonych w bagnety, wtargnęło do mieszkania p. Brandta i zakłuli jego, wraz z żoną, oraz jego syna.** Splądrowawszy całe mieszkanie, **uciekli, zabierając ze sobą wielkie łupy.**

LENIN.

Kraków, 6 stycznia.

Jeden z ostatnich, nadeszłych do nas numerów „Temps'a" paryskiego podaje niezwykle interesującą sylwetkę Lenina, tego męża, który stanąwszy na czele Rosyi i dzierżąc jej ster w swem ręku, zagrodził jej tem samem drogę do porozumienia się i współżycia z resztą świata.

Rola, jaką ten człowiek spełnia, czyni go interesującym, posłuchajmy zatem, co o nim mówi bezpośredni obserwator francuski.

Najpierw oczywiście następuje opis jego zewnętrznej postaci. Z opisu tego dowiadujemy się, że Lenin jest człowiekiem małego wzrostu, ale przysadkowatym, że gesty ma krótkie i pozbawione wdzięku, oraz że na estradzie, przeznaczonej dla mówców, ma zwyczaj kręcić się, jak nieprzymierzając fryga.

Głowa jego, prawie zupełnie pozbawiona włosów, jest mocno osadzona na przykrótkiej szyi. Z szerokiej jego, mongolskiej twarzy spogląda para maleńkich oczu, ciekawych, błyszczących złośliwie, a odzwierciedlający się w nich pewien odcień wzgardy dla bliźnich daje im wyraz czegoś nieokreślenie niepokojącego. Początek jego przemówień jest trochę monotonny, ożywia się on jednak zaraz, skoro zacznie mówić o swych nieprzyjaciołach głosem straszliwie dojmującym, przerywając swe przemówienia wybuchami krótkiego, sarkastycznego śmiechu.

Przemówienia jego są pozbawione wszelkich oratorskich upiększeń. Jest mówcą prymitywnym, zrozumiałym dla wszystkich. **Te same frazesy, te same idee powtarzają się w ciągu jego** przemówienia, prawie dosłownie i słuchacz rozumie, że mówca czyni to świadomie, że chce on „wbić ćwiek" swój w głowy słuchaczy. Formuły, jakiemi się posługuje, są krótkie, bardzo jasne, a nigdy — malownicze.

Chłop chytry, uparty, wiedzący, do czego dąży, nieprzejednany, jeśli tego potrzeba, ale pozornie giętki, umiejący zręcznie lawirować, gotów niespostrzeżenie wymknąć się — takim oto okazał się wielokrotnie obserwatorowi francuskiemu podczas zgromadzeń publicznych i w komitecie centralnym sowietów szef rządu bolszewickiego.

Lenin jest prymitywny. Skoro tylko znalazł się w posiadaniu doktryny walki klasowej, odrzucił wszelkie badania natury moralnej i naukowej. Poza walką klas nie widzi on i nie chce widzieć nic innego w społeczeństwie współczesnem, bez względu na wydarzenia, rozgrywające się przed jego oczyma.

Nie widzi on w życiu nic, tylko stosunek sił, wyzbył się wszelkich idei sprawiedliwości i moralności, stał się materyalistą we wszystkiem, cynicznym i okrutnym, jeśli nie w życiu prywatnem — bo w życiu prywatnem jest miłym, przykładnym mężem i synem, — to z pewnością w życiu publicznem.

Zupełnie **bezwrażliwy na wszelkie przejawy sztuki,** nie mógł on nigdy, bez względu na wzruszające niekiedy wysiłki, zrozumieć muzyki lub literatury. Wystarczy powiedzieć, że w dziełach Tołstoja nie znalazł nic innego, jak tylko — walkę klas...

Z tem większą zato swobodą porusza się w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Lenin jest „politykiem". Ma on „węch". Potrafi niekiedy z zadziwiającą precyzyą odgadnąć linie ogólne polityki wewnętrznej swego kraju. On jeden jedyny prawie w swej partyi przewidział zamach stanu, który go doprowadził do władzy i gdy się czyta po upływie dwóch lat czasu serye jego artykułów, w których wyprowadzał na światło dzienne słabe strony rządów Kiereńskiego i szanse nowego przewrotu, to istotnie jasnowidzenie jego budzić musi podziw.

Od chwili, gdy znalazł się przy władzy, Lenin dokonywuje cudów ekwilibrystyki, aby się przy niej utrzymać. To przychlebia się i protegują jedną warstwę ludności przeciw drugiej, n. p. „proletaryuszy" przeciw bogatemu właściciel-

siwu, to znów przeciwnie, kaptuje i zwraca bogate włościaństwo przeciwko tym, których bronił wczoraj, a wszystko to czyni z niezaprzeczoną zręcznością.

Lenin jest istotnie **największym oportunistą, jakiego kiedykolwiek widziano.** W tym punkcie dotykamy najgłówniejszej zalety Lenina, jako męża politycznego.

Ma on spiżową siłę woli. Na wygnaniu był zawsze szefem, a raczej dyktatorem pewnej grupy, a wśród socyalistów rosyjskich na obczyźnie nikt się nie łudził, że we frakcyi leninistów trzeba się poddać całkowicie, albo z niej wystąpić. Uważał on zawsze otaczających go ludzi za pionki szachownicy. Jeśli nie może czyichś usług wyzyskać, to przestaje się nim zupełnie interesować, o ile osoba ta nie może stać się niebezpiecznym przeciwnikiem. Trzeba mu jednak oddać tę sprawiedliwość, że w przeciwieństwie do złośliwego i mściwego Trockiego, Lenin nie zachowuje urazy.

Jego głównym celem było dojście do władzy, ażeby **podjąć wielkie „doświadczenie socyalne"** — jak sam to określił — i oto dlaczego, mimo pozornej stałości swoich zasad, trzyma się kurczowo i nie cofa przed żadnem ustępstwem, ażeby pozostać na czele rządu.

Jak bardzo trzeba pogardzać ludem, ażeby uważać go jedynie za materyał do... „doświadczeń socyalnych"! Ludy cudzoziemskie stanowią dla niego także tylko dalszy ludzki „materyał doświadczalny", pozwalający rozszerzyć teren jego eksperymentów poza granice Rosyi, aby uchronić rząd swój przed upadkiem.

Lenin nie wzbogacił myśli ludzkiej żadną nową ideą. Daremnie byśmy szukali w jego dziełach, tak pisanych przed, jak i po rewolucyi, czegoś innego, jak tylko komentarzy mniej lub więcej pomysłowych tezy Karola Marksa.

Nawet gdy w roku 1918 pisał o rzekomej wyższości rządu sowietów, to nie znalazł on innego argumentu dla poparcia swej tezy, jak tylko cytaty, wyłuskane z dzieł Marksa, którymi upstrzył swoje dzieło. Zresztą ubóstwo myśli charakteryzuje całą rewolucyę rosyjską we wszystkich jej peryodach.

Co więcej, bolszewicy utrzymują, że Lenin jest jedynym uczniem Karola Marksa, który zachował jego doktrynę w pełnej czystości i Lenin wielce sobie ceni tę opinię. Ale tak w teoryi, jak i w życiu, giętkość polityczna czyni go o niej niewzruszonym.

Gdy socyaliści drugiej międzynarodówki gromadzą się w Bernie, Lenin piętnuje ich mianem „socyal-zdrajców", gdy syndykaliści francuscy udają się do Waszyngtonu obradować nad kwestyą 8-godzinnego dnia pracy, Lenin daje im hańbiące przezwisko „żółtych" i „służków kapitału". Gdy sam jednak wszczyna rokowania z finansistami amerykańskimi lub norweskimi, aby im przyznać ważne koncesye w północnej Rosyi, to nazywa taki krok „kwestyą interesu".

Lenin nie pójdzie do Berna, ale będzie zato utrzymywał najprzyjaźniejsze stosunki z ambasadorem Wilhelma II. w Moskwie i bez zmrużenia powiek skaże na śmierć zagorzałego rewolucyonistę, który weźmie udział w spisku na życie ambasadora rządu zaborczego. Będzie to, według Lenina, „kwestyą polityki zewnętrznej".

Zimny kalkulator, którego ponosi często jego temperament nadwołżańskiego rozbójnika, toleruje on, jeśli nie podnieca swych podwładnych do popełniania zbrodni.

Szef oligarchii, bardziej w rzeczywistości oddalony od ludu, aniżeli prześladowani przezeń rdzenni rosyjscy socyaliści, nie jest on w stanie obalić dawnej autokracyi bez zainaugurowania na jej miejsce autokracyi nowej — bolszewickiej.

Takim jest — Lenin. (—cki).

Tańcująca wilia w Paryżu.

Szaleństwo rozbawionego tłumu. — Bale w restauracyach. — Walka o stoliki. — Kolacya w cenie 300 franków za osobę, bez trunków. — Ani jednego wolnego miejsca w żadnym publicznym lokalu.

Paryż, 5 stycznia.

(l.) Paryż święcił w tym roku noc wigilijną w sposób specyalnie huczny, pod znakiem szaleństwa, jakby chcąc wynagrodzić sobie wszystkie lata wojenne.

Paryżanie mieli wybór pomiędzy „dancingami" w których się je i restaucacyami, w których się tańczy; wszędzie jedzono tacząc, a tańczono z ustami pełnemi jadła, w imię hasła: jedna jest tylko noc wigilijna w roku, wykorzystajmy tę noc jedyną!

Już na długi czas przed świętami wszystkie miejsca w restauracyach były z góry zamówione. Ludzie dobijali się, toczyli wprost zacięte walki o kawałek choćby miejsca przy stoliku, mimo że restauratorzy wykorzystując sytuacyę ustanowili ceny bajońskie: za kolacyę 80—300 franków od osoby, pozatem przymus obowiązkowy picia szampana w cenie 40 lub 50 fr. za butelkę.

Poszczególne restauracye urządziły wspaniałe bale, tańczono w lokalach zabawowych, tańczono w domach prywatnych tańczono na ulicach, cały Paryż wirował w zawrotnym szale, wołając: „Spieszmy się, używajmy chwili! Kto wie czy jutro jeszcze żyć będziemy?"

Rozszalałemu w noc wigilijną Paryżowi nie omieszkał poświęcić kilku uwag złośliwych Clement Vautel na łamach „Journala":

„Przebiegając pole bitwy pod Eylau, zasłane tysiącami trupów — powiada satyryk — Napoleon odezwał się cynicznie:

— Jedna noc w Paryżu naprawi to wszystko!

W owej epoce jedna noc w Paryżu wystarczyła może na „odbicie" szkód jednej walki, dziś najszaleńsze noce nie mają już tej władzy. Noc wigilijną tegoroczną zaliczyć jednak należy do najbardziej ożywionych jakie przeżyła nasza stolica. Ani jednego wolnego miejsca w teatrach i kinach, ani kawałeczka stołu w restauracyach, ani czterdziestu centymetrów kwadratowych na pomieszczenie jednej pary więcej w „dancingach"...

..A jednak, mimo ten szał zabawy nie należy przypuszczać, iż wszyscy są zadowoleni. Obok tych, którzy nie odmawiają sobie niczego, wieluż jest takich, co smutnie przebyli tę noc wigilijną w swych zimnych nieopalonych mieszkaniach. I to jeszcze niemożna ich zbytnio żałować, gdyż w chwili obecnej posiadać mieszkanie, to także zwie się szczęściem.

Wszystkim tym, którzy rozgłośnie i hucznie obchodzili święto, należałoby zwrócić uwagę, iż nie zawadziłoby trochę bodaj dyskrecyi w zabawie... Śmiejcie się i bawcie, lecz nie tak głośno: są bowiem sąsiedzi, którzy nie mają powodu do takiej jak my wesołości... Biedny Łazarz was widzi i słyszy... Ongiś byłby on zadowolił się okruchami z waszych stołów „dziś jednak bardziej jest wymagający!"

Napad bandytów na policyę.

Jeden policyant zmarł, dwóch odniosło ciężkie rany.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 5 stycznia.

We wieczór sylwestrowy o godz. 9 **napadło kilku bandytów na patrol policyi**, który przy ulicy Słowackiego przeszkodził im w wykonaniu planowanej zbrodni. Ofiarą tego zbrojnego napadu padli trzej policyanci z których **jeden zmarł,** dwóch zaś odniosło rany postrzałowe. **S.**

Prześladowania czeskie.

Cieszyn, 5 stycznia.

W ostatni dzień starego roku przyjechała do Stonawy czeska policya państwowa z Mor. Ostrawy i przeprowadziła rewizyę w „Domu

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B.

2

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Tymczasem amfiteatr napełniał się. Długim szeregiem nadjeżdżały automobile jeden za drugim, przywożąc uprzywilejowanych, którzy mieli dość pieniędzy, aby sobie kupić miejsce za dwadzieścia ludwików. Finansiści, milionerzy, sławne gwiazdy teatrów, naczelni dyrektorzy pism, najsłynniejsi literaci i artyści, potentaci handlu, sekretarze wielkich syndykatów robotniczych — wszyscy oni spieszyli gnani gorączkową ciekawością, na to niezwykłe widowisko, żaden program nie ogłaszał szczegółów. Nikt też nie wiedział z pewnością, czy tajemniczy wynalazek Noela Dorgeroux został istotnie w należyty sposób zyżytkowany. Zwłaszcza, że krążyły przypuszczenia, iż Teodor Massignac, chcąc wyłudzić pieniądze, dopuścił się mistyfikacyi. Wszakże na biletach i afiszach widniały te mało zachęcające słowa:

„W razie niepomyślnej niepogody bilety ważne są na dzień następny. **Jeżeli z jakiejkolwiek innej przyczyny przedstawienie nie odbędzie się dyrekcya pieniędzy nie zwraca."**

Wszystko było już gotowe. Teodor Masignac urządził wszystko i wykończył przy pomocy architektów i tapicerów według planów wypracowanych przez Noela Dorgeroux. O godzinie pół do szóstej wszystkie miejsca były już zajęte. Policya nakazała zamknąć drzwi wejściowe.

Tłum zaczynał się niecierpliwić. Dawało się odczuwać masowe zdenerwowanie.

— Jeżeli to się nie uda — rzekł jeden z moich sąsiadów — to będzie awantura!

— Tak — odparł jeden z dziennikarzy dobry mój znajomy — będziemy awanturować. Ale nietylko w tem leży niebezpieczeństwo dla czcigodnego Massignaca. On ryzykuje o wiele więcej.

— Mianowicie? — zapytałem.

— Może zostać aresztowany! Ratowała go dotychczas ciekawość powszechna!... Jeśli ta nie będzie zaspokojona — to źle! Rozkaz aresztowania już podpisany! Zatwierdziłem! Massignac aresztowany! — cóż za niebezpieczeństwo dla Beranżery.

— Bądź pan przekonany — ciągnął dalej dziennikarz — że Massignac wie doskonale, jaki miecz Damoklesa wisi nad nim!... Robi on wprawdzie niesłychanie pewną minę, ja jednak przeświadczony jestem, iż w głębi duszy drży cały...

Silniejszy pomruk przebiegł przez zgromadzony tłum.

Na dole Teodor Massignac pewnym krokiem wkroczył do orkiestronu, prowadząc za sobą dwunastu wysokich, dobrze zbudowanych drabów, zaangażowanych jako funkcyonaryuszy amfiteatru.. Wskazał im dwie ławki specyalnie dla nich przeznaczone i z najnaturalniejszą miną w świecie wydawał rozporządzenia. A mimika jego tak dobitnie wskazywała, co czynić mają w razie, gdyby ktoś zamierzał zbliżyć się do muru, że wśród publiczności ozwały się krzyki protestu.

Massignac obrócił się w stronę widzów, bynajmniej nie zmieszany i z taką miną wzruszył ramionami, jakby chciał powiedzieć:

— Czego chcecie. Muszę przedsięwziąć środki ostrożności... Czy mi nie wolno?... Tłum na chwilę uspokoił się, aby po upływie minuty znowu wybuchnąć z tym większym hałasem:

— Podnieść kurtynę!... kurtynę!.. wołano.

Massignac spojrzał na zegarek, wstał zwolna, spokojnie, zbliżył się do muru i nacisnął guzik elektryczny. Żelazna kurtyna opadła — odsłaniając w pełnem świetle niezwykły ekran. Dreszcz przebiegł przez widownię... Każdy drżał ze wzruszenia na myśl, że będzie mu danem asystować przy niezwykłem, tajemniczem widowisku, o którem tyle dziwacznych, sensacyjnych krążyło wersyi.

Ja sam w tej chwili uroczystej zapomniałem o wszystkich fazach dramatu, o mej nienawiści do Massignaca, nawet o miłości do Beranżery — cała myśl moja skupiła się wokół genialnego wynalazku mego wuja.

Czyż cudowne wizye raz jeszcze pojawią się, aby uczynić nieśmiertelnem imię Noela Dorgeroux? Czy słusznie postąpiłem rezygnując z zemsty na zbrodniarzu za cenę sławy, za cenę nieśmiertelności dla wielkiego wynalazcy! Wszakże ukrywając przed sprawiedliwością ohydną zbrodnię — stawałem się niejako jej wspólnikiem... Zapanowała cisza niezamącona żadnym szelestem. Wszystkie twarze naelektryzowane były najwyższem natężeniem nerwów. Spojrzenia wbity się w szary mur.

Wola tysięcy widzów jednoczyła się z wolą Massignaca, którzy stojąc z pochyloną naprzód głową, badał wzrokiem nieprzeniknięty mur.

To on był tym, którzy pierwszy zobaczył światło. Krzyk wydarł mu się z piersi, a ręce frenetycznie uderzyły powietrze. Prawie w tejże samej chwili chór krzyków zabrzmiał wśród publiczności.

Tłum zobaczył: Troje Oczu!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

robotniczym", gdzie właśnie miało się odbyć przedstawienie. **Całą scenę porozrzucali w ten sposób, że z wielkim trudem odbyto wieczorek.**

W tenże dzień przyjechali także czescy policyanci z Mor. Ostrawy do Olbrachcic **i porwali zacnego obywatela Cichego, członka rady gminnej i rady szkolnej miejscowej.**

—o—

Czesi uprowadzili 15-letniego chłopca.

Cieszyn, 5 stycznia.

Onegdaj aresztowali Czesi w Ropicy 15-letniego ucznia 4 kl. gimnazyum polskiego, Kohutka ze Śmiłowic za to, **że znaleziono przy nim egzemplarz „Dziennika Cieszyńskiego"**

Chłopca wywieziono i **wszelki ślad po nim zaginął!** Upłynęło już kilka dni, nieszczęśliwa matka objechała Karwinę, Bogumin i Ostrawę i nigdzie nie mogła się o swe dziecko dopytać.

Radzono jej, aby zwróciła się o informacye do Koždonia, że będzie to interwencya najskuteczniejsza, ale oburzona kobieta zawołała: „Niech mi zabiorą 5-ro dalszych mych dzieci a nawet wtedy nie zwrócę się z prośbą do tego zaprzańca".

Zwróciła się natomiast o interwencyę do misyi koalicyi, ale czy interwencya ta poskutkuje? — Wiadomo jest przecież, że Czesi stale misyę najbezczelniej okłamują.

Nowiny przemyskie.

Nowy Starosta. — Przyjazd Delegata Gałeckiego. — Ciemności w mieście i ślizgawica. — Śmiertelny wypadek. — O pomocnikach fryzyerskich.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 5 stycznia.

Dotychczasowy Starosta tutejszy p. Heller odszedł na własne żądanie do Jarosławia. Dzięki prawości swego charakteru, sumiennemu i taktownemu sprawowaniu urzędu swego na posterunku tak ciężkim jak Przemyśl, oraz uprzejmości w traktowaniu stron bez różnicy wyznania i narodowości zjednał sobie p. Heller powszechny w powiecie szacunek i zaufanie i pozostawił za sobą żal szczery. Następcą w urzędzie jego zamianowany został radca Namiestnictwa p. Emanuel Bocheński, dotychczas starosta w Skałacie i z nowym rokiem objął urzędowanie. Delegat rządowy p. Gałecki przyjechał do Przemyśla i odebrał przysięgę służbową od p. Bocheńskiego i kilkunastu w tym celu do Przemyśla przybyłych okolicznych starostów. Następnie urzędnicy Starostwa tutejszego złożyli przysięgę służbową na ręce p. Bocheńskiego.

Pod względem wyglądu zewnętrznego miasto nasze jest istną Abderą. Wieczorami panują na ulicach egipskie ciemności. Z powodu braku węgla elektrownia miejska nie może dostarczać prądu dla oświetlania ulic, czasem przez kilka dni z rzędu nie funkcyonuje zupełnie. Śniegu i lodu z chodników i bruków nie uprząta się zreguły, ulice są jedna wielką ślizgawką.

Pewien robotnik (wedle miejscowego pisma) nazwiska Józef Kos **nieporządki te przypłacił życiem.** Pośliznąwszy się na stopniach kładki wiodącej ze stacyi kolejowej na drugą stronę toru, upadł tak fatalnie, że głową uderzył o żelazną baryerę i **zabił się na miejscu.** W tym wypadku ponosi winę zarząd kolejowy, który o bezpieczeństwo osób przechodzących tą kładką dbać powinien.

Tutejsi pomocniczy fryzyerscy po trzytygodniowym strajku wywalczyli sobie znakomite warunki: każdy otrzymuje 400 koron stałej płacy miesięcznej a nadto 25 procent z dochodu brutto, który zainkasuje. Stawiając w swoim czasie te żądania, domagali się pomocnicy zniesienia napiwków jako poniżających. Obecnie osiągnąwszy zamierzony cel, obok podwyższonej płacy **napiwki pobierają nadal.** Dzieje się to oczywiście z uszczerbkiem ludności, która tym sposobem płaci dwa razy, albowiem napiwki uwzględnione są już w podwyższonej prawie o 100 procent taryfie za czynności fryzyerskie.

Starostwo i przełożeństwo cechu fryzyerskiego powinny się tem zainteresować. **S.**

Portret Jezusa Chrystusa.

Sensacyjny dokument piśmienny współczesnego Chrystusowi Publiusa Lentulusa.

Kraków, 6 stycznia.

(?) „Figaro" paryskie zamieszcza nadesłany mu przez jednego z czytelników przekład ciekawego niezmiernie dokumentu, którym jest „portret" piśmienny, czyli opis wyglądu Jezusa Chrystusa, naszkicowany przez współczesnego Chrystusowi prokonsula rzymskiego, Publiusa Lentulusa. Znany to zresztą dokument, a przedstawia się on w formie listu, pisanego do senatu przez przypuszczalnego poprzednika Piłata w Judei.

List ten brzmi:

„W tych czasach ukazał się i za naszych czasów żyje wśród nas człowiek szczególnie cnotliwy, którego uczniowie jego zwą **Synem Bożym.** Uzdrawia on chorych i wskrzesza zmarłych. Jest dobrze zbudowany i godny uwagi. Fizyognomia jego jest taka, że ci, którzy nań patrzą, mogą go kochać i bać się go zarazem. Włosy ma blond, gładkie i puszczone swobodnie, przylegające aż do uszów, a od uszów do ramion spadają one kędzierzawiąc się w oddzielnych pierścieniach. Przedział dzieli je pośrodku głowy, a każda połowa włosów rzucona jest na boki zgodnie z modą panującą w Nazarecie.

„Czoło jego jest skupione i pogodne, bez zmarszczek i fałdów. Gładką jego twarz upiększa lekki odcień wiśniowej barwy. Nos ma pięknie uformowany, brodę bujną takiejże barwy jak uwłosienie głowy, łość jasną i przedzieloną w pośrodku. W spojrzeniu jego maluje się mądrość i prawość. W oczach ma błękit, grający różnemi światłami i odcieniami.

„Jest straszny, gdy głosi nauki. W rozmowie jest miły. Uwagi swoje czyni z ożywieniem, jakkolwiek nigdy nie traci spokoju. Nikt go nie widział śmiejącego się, często natomiast widziano go płaczącego. Jest kształtny, prosty, a jego ramiona i ręce jego są tak piękne, że przyglądanie się im sprawia przyjemność. Akcentowanie w mowie jego jest poważne. mówi mało, jest skromny, a wreszcie jest tak piękny, jak tylko może nim być człowiek. Zwą go Jezusem, Synem Maryi."

Tak oto, według dokumentów rękopiśmiennych, przedstawia się portret Chrystusa.

Z WYPRACOWAŃ GRZECZNEGO STEFCIA.

O Gabinecie.

I ja też utworzyłem mój gabinet, a jakże! Tatuś wyczytał nam wczoraj z gazety, jak się to robi.

Ja będę premierem i ministrem wojny, bo mam nowy flower, co mi ciocia Milsia z Wiednia przywiozła, a tatuś ministrem skarbu; mamusia też chciała czemś być, ale tatuś powiedział, że kobieta może być najwyżej podsekretarzem stanu i mamusia wybrała sobie sprawy zewnętrzne, bo ma nowy kapelusz, to nas będzie dobrze reprezentować.

Sprawy wewnętrzne daliśmy stróżowi Łopatce, on taki sprytny, że nawet łazienkę umie naprawić, a ministrem oświaty będzie pan korepetytor, bo on repetuje piątą klasę i jest bardzo mądry, że nigdy nie potrzebuje uczyć się lekcyi. Tekę rolnictwa dałem kucharce Franusiowej, ona się na tem zna, bo ma siostrę za gajowym, a komunikacyę dostał Ignaś, syn praczki, co był przy windzie w naszej kamienicy, zanim jej nie zepsuła ta paskarzowa, co koło nas mieszka. Tak zwoziła zapasy na zimę, aż się urwała (winda, nie paskarzowa), a teraz to wszystko chce znów sprzedać (nie winda, lecz paskarzowa).

Tatuś bardzo się cieszył z mego gabinetu i mówił, że on prawie taki sam, jak jakiś lubelski, ale ja mam teraz wielki kłopot z zamachem stanu i partyą, która mi jest strasznie potrzebna. Tatuś nie chciał mi powiedzieć, jak się to robi, podobno najpierw powinien być pochód z muzyką i program. Najgorzej z tym pochodem, bo program mam już od jednego pana, co założył teraz w Krakowie Republikę Politycznych analfabetów. Tatuś mówił, że z tego programu można wziąć tylko punkt o składkach, a lepiej przyjąć statut arcybractwa stróżów katolickich, bo jest mądrzejszy i jasno określa o co idzie.

O pochodzie mówiłem wczoraj z kolegami na wielkiej pauzie, aleśmy się jeszcze nie porozumieli, bo Icek Gruenwald gwałtem chce być ministrem handlu, że to on musi reprezentować w myśl tradycyi polskich mniejszość narodową i na handlu się zna najlepiej. Tak się jeszcze ustali, byle pochód się udał i była muzyka.

Najbardziej się cieszę, że będę mógł wydawać własne pieniądze. Przygotowałem już sobie nawet kartki na banknoty i pocięliśmy z Ickiem całą moją Historyę i Arytmetykę, tak, że jak mnie profesor wywołał, to on mi swojej książki pożyczył za pół bułki z mego śniadania. To bardzo porządny kolega i może go wezmę do gabinetu.

Jak tylko będę miał partyę i obejmiemy władzę, to zaraz wypuszczę moje pieniądze i kupię sobie nowe książki, ale najwięcej ciastek i dużo prawdziwych naboi do floweru, abym mógł strzelać do „nieprzyjaciół politycznych" t. j. do profesorów, plantowych i t. d.

Byle się tylko ten pochód udał, bo to podobno najważniejsze w polityce..

Finis. Amen!
St. N.

Ceduła kursowa Giełdy krakowskiej
z dnia 5 stycznia 1920 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki polskie	100·—	110·—
Marki niemieckie po 100 M. i 1000 M. .	—·—	—·—
„ niem. drobne	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 Rb	206·—	216·—
„ drobne	—·—	—·—

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Trzech Króli

Wschód słońca 7·39

Zachód słońca 3·51

Długość dnia 8·14

Wtorek 6 stycznia

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wtorek popoł.: „Betleem polskie“ L. Rydla.
Wieczór: „Nerwowi“ W. Sardou i T. Barrier'a.
Środa: „Tartuffe“ Moliera.
Czwartek: „Nina“ L. Kampfa
Piątek: „Tartuffe“ Moliera.

TEATR „BAGATELA“.

Wtorek popoł. „Roztwór prof. Pytla“.
O 7 i pół wiecz.: „Tancerka“.
O 11 w nocy: „Szopka krakowska“.
Środa: „Kraków na szczudłach“.
Czwartek: „Czy jest co do oclenia“.
Piątek: „Czy jest co do oclenia“.

TEATR POWSZECHNY.

Wtorek popoł.: „Boże Narodzenie“.
Wieczór: „Straszny dwór“.
Środa: „Baron cygański“.
Czwartek: „Podjazd nieprzyjacielski“.
Piątek: „Księżniczka Trebizondy“.
Sobota popoł.: Boże Narodzenie“.
Wieczór: „Podjazd nieprzyjacielski“.
Niedziela popoł.: „Potasz i Perlmutter“.
Wieczór: „Białe fartuszki“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Wtorek popoł.: „Rewia operetkowa“.
Wieczór: „Tam gdzie skowronek śpiewa“.
Środa: „Miłość walca“.
Czwartek: „Cnotliwa Zuzanna“.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Premiera. „Wesoła wdówka“.

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Wtorek, Ferdynand Hoesick: „Romans Musseta z panią Sand“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny, Linia A—B L. 39.

Czwartek prof. dr Józef Flach: „Walka obojga płci“.
Sobota, prof. dr Józ. Reiss: „Beethoven“ (z ilustracyą muzyczną).

—o—

Odkopanie etruskiej świątyni z VI. wieku przed Chrystusem.

(m-m) Pisma włoskie donoszą, że w okolicy Rzymu odkryto etruską świątynię ze wspaniałą polichromowaną grupą, przedstawiająca cztery bóstwa. Najmniej ucierpiała w biegu wieków postać gniewnego Apollina. Przepiękna ta rzeźba pochodzi z 6-go wieku przed Chrystusem.

„Nie przychodźcie nas objadać“.

ZNAMIENNY GŁOS „NOWYCH BIEDAKÓW“.

(m-m) W „Daily Mail“ pewien „nouveau pauvre“ zwraca na to uwagę, że przyjaciele i znajomi rodzin, uważanych przed wojną za zamożne, nie mogą sobie w całej pełni uświadomić tego, iż ci co nie zrobili majątku na lichwiarskich spekulacyach, tworzą klasę „nowych biedaków“ i do dawnego trybu życia powrócić nie są w stanie. Gościnność, z jaką dawniej zapraszano kogoś: „przyjdź pan na obiad“, może zje pani z nami kolacyę“, „prosimy na przekąskę“ — obecnie byłaby lekkomyślną rozrzutnością, przynajmniej jeśli chodzi o stan średni, o klasę inteligencyi pracującej. „Nowi biedacy“ nie mogą karmić swych gości i dlatego publicznie na łamach dzienników wznoszą głos błagalny: „nie przychodźcie nas objadać“. Jeśli kto zamierza odwiedzić przyjaciół — niechaj przynosi ze sobą prowianty, boć ceny cukru, chleba, masła, mięsa poszły tak w górę, że nie pozostają one w żadnym stosunku do skromnych zarobków inteligencyi.

Słowa angielskiego „nowego biedaka“ znajdą zapewne także oddźwięk i wśród polskiej inteligencyi, która wybitniej jeszcze niż angielska zbliża się do typu głodomorów. Staropolska gościnność siłą konieczności życiowej przechodzi do krainy wspomnień, a przysłowie „Gość w dom — Bóg w dom“ ustępuje miejsca parafrazie: „Gość w dom — prowiant do spiżarni“.

O REGULACYĘ PŁAC DZIENNIKARSKICH. W dniu dzisiejszym odbywa się walne zebranie „Syndykatu dziennikarzy krakowskich“, na którem roztrząsaną jest kwestya regulacyi płac dziennikarskich. Walne zebranie „Syndykatu dziennikarzy warszawskich“ uchwaliło zażądać podwyżki pensyi stałych od 25—50 procent, przyczem pensye mniejsze muszą uzyskać minimum płacy. Minimum wierszowe ma wynosić 50 fenigów od wiersza, za pracę niedzielną i świąteczną należy się 50 marek od numeru. Warunki powyższe obowiązywać mają od 1 stycznia 1920 roku.

Katastrofa węglowa w Krakowie.

Miasto nasze znajduje się znou w katastrofalnem wprost położeniu z powodu braku węgla. — Jak dzienniki doniosły, gazownia miejska pracuje **bez żadnych zapasów węgla,** z dnia na dzień; to samo odnosi się do elektrowni miejskiej. Ludność pozbawiona jest możności zaopatrywania się **nawet w minimalne ilości węgla, po 3 ct. cł. na miesiąc.** Są tacy, którzy nie mogli dotąd zrealizować asygnat za październik zeszłego roku. Szkoły i gimnazya dla braku węgla zmuszone będą wkrótce zawiesić naukę.

Stan ten pogarszają często wykonywane rekwizycye węgla przeznaczonego dla miasta przez różne władze i urzędy.

Oto wczoraj dyrekcya kolei w Krakowie telegraficznym nakazem **zajęła 99 wagonów po 20 i 15 ton węgla górnośląskiego, który był przeznaczony dla ludności i szkół w Krakowie.** Ogółem czyni to **150—139 wagonów normalnych.**

Nie można się zatem dziwić, że pomimo pojawiających się od czasu do czasu wiadomości o zwiększeniu się produkcyi węgla w kopalniach — nietylko że nie następuje żadna poprawa stosunków, lecz stan coraz się pogarsza.

Na nic się nie przydadzą wszelkie wysiłki czy to zarządu miasta czy Rady miejskiej, skoro po wielu trudach, zabiegach i staraniach otrzymane węgle dla ludności Krakowa, **w drodze ulegną różnym rekwizycyom.**

W każdym razie przed każdą zamierzoną rekwizycyą powinno następować porozumienie z zarządem miasta, a to w interesie dwustutysięcznej ludności, która ma prawo domagać się obywatelskiego postępowania wobec niej.

Nowa taryfa cłowa podatkiem obciążającym kupiectwo Małopolskie.

Piszą nam z kół kupieckich:

Przy dyskusyi nad kwestyą walutową przeczono, że **z dniem 10 b. m. wchodzi w życie nowa polska taryfa cłowa, obliczona w markach.** Ministerstwo skarbu, ustanawiając relcyę 100 marek równ. się 143 K **forytuje znowu Kongrsówkę, narażając równocześnie na straty kupiectwo Małopolski,** co w rezultacie przedstawić się może jako **podatek, obciążający szerokie warstwy konsumentów** Małopolski.

Śmierć pod kołami wojskowego auta.

Młoda dziewczyna ginie pod kołami samochodu.

(T) Wczoraj po południu wojskowe auto przejeżdżając całym pędem drogą przez Prądnik za rogatką warszawską najechało idącą drogą dziewczynę l. 25 nieznanego nazwiska z Michałowic. Nieszczęśliwa została śmiertelnie zraniona i gdy wieziono ją do szpitala powszechnego zmarła po drodze.

Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, że wojskowe samochody **kierowane widocznie przez niedoświadczonych i młodych ludzi są bardzo często powodem tragicznych wypadków.** Może odośne władze zechcą wglądnąć w te anormalnie stosunki.

Napady bandytów na pociągi towarowe koło Krakowa.

Miejscowość Rząska na linii kol. Zabierzów—Kraków, miejscem napadów bandyckich.

(T) Od kilku dni na pociągi towarowe zdążające z Zabierzowa do Krakowa (między Mydlnikami a Łobzowem) we wsi Rząsce, niewyśledzeni bandyci urządzają całemi chmarami napady. Pomysłowi ci rabusie odczepiają wozy towarowe napełnione bądź węglem, bądź innemi produktami, które w wozach zdążają do Krakowa. Następnie wypróżniają wozy, ładują na czekające podwody i zmykają co tchu z łupem.

W ten sposób kradną masowo węgiel, mąkę, drzewo, mięso lub wreszcie wszelkie wartościowe towary przeznaczone dla kupców tutejszych. Straż ruchoma kolejowa jest narazie bezsilna, gdyż bandyci są dobrze zorganizowani i urządzają napady zwykle w nocy. Policya czyni dochodzenia w sprawie napadów i jest nadzieja, że władze położą wreszcie tamę wybrykom bandyckim.

WYSTĘPY ST. WYSOCKIEJ. Oczekiwane z ogromnem zaciekawienieniem występy znakomitej tragiczki, p. St. Wysockiej-Stanisławskiej, rozpoczynają się w teatrze im. J. Słowackiego w dniach najbliższych. Na pierwszy występ wybrano dwie kreacye, będące nietylko szczytem twórczości artystki, ale i szczytem sztuki aktorskiej wogóle tj.: Jewdochy w „Sędziach“ Wyspiańskiego i „Elektrę“ Hugona Hoffmannsthala. Pani Wysocka ukaże się później w następujących dawniej już granych rolach: Pułkownikowej w „Pannie mężatce“ Korzeniowskiego, Rebeki West w „Rozmersholmie“ Ibsena i i. Nadto wystąpi artystka w następujących nowościach, które były w programie teatru krakowskiego: Żeromskiego „Ponad śnieg“, Claudela „Zwiastowanie“ i Rostworowskiego „Miłosierdzie“. Do sztuk objętych repertuarem występów świetnej artystki czynią się staranne przygotowania.

MARYONETKI KRAKOWSKIE. W sobotę 10 bm. ukażą się w teatrze im. Słowackiego „Maryonetki krakowskie“, które tak wielkie wzbudziły zainteresowanie w naszem mieście. Przed oczyma widzów przesunie się cały szereg dobrze znanych postaci ze świata zarówno dziennikarsko-litrackiego jak i politycznego. Interesująca ta i dowcipna rewietka odtworzoną będzie przez artystów teatru im. J. Słowackiego.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dzisiejszy dzień świąteczny „Trzech Króli“ przyniesie w „Bagateli“ trzy przedstawienia, które bezwątpienia zaapełnią widownię teatru po brzegi. Popołudniu zabawi się publiczność na „Roztworze Pytla“ granym tak świetnie — wieczorem serdecznie się wzruszy na „Tancerce“ Lengyela, która podobnie jak „Kobieta bez skazy zdobyła przebojem publiczność. We środę ujrzymy raz jeszcze program sylwestrowy, który we czwartek ustąpi miejsca przewybornej farsie Hennequine'a i Vebera pt.: „Czy jest co do oclenia“ cieszącej się obecnie w Paryżu szalonem powodzeniem. Karnawałowa farsa znakomitej spółki autorskiej cieszyć się i u nas będzie ogromnem powodzeniem dla swych wyjątkowych zalet i walorów scenicznych: świetnej budowy i pełni dowcipu tkwiącego nie tylko w wybornych powiedzeniach ale i sytuacyach arcyzabawnych. Reżyseryę prowadzi p. Ludwik Czarnowski.

ZAINTERESOWANIE SZOPKĄ KRAKOWSKĄ, która dzisiejszej nocy zawita do „Bagateli“ jest ogromne. Przepyszne figurki metrowej wielkości wykonane artystycznie przez mistrzów w swoim rodzaju, wywoływać będą salwy śmiechu a wysoce aktualny satyryczny tekst ubrany w wykwintną literacką formę, spotęguje bezwątpienia silne wrażenie. Początek widowiska o godz. 11 w nocy. Nieliczne jeszcze pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru do wieczora.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś popołudniu „Jasełka“ Świerzyńskiego dla dziatwy, wieczorem wyborne przedstawienie składane: „Teatr amatorski“, Prolog ze „Strasznego dworu“ i „Divertissement baletowe“. Jutro „Baron cygański“. Artyści dramatu pracują obecnie pod reżyseryą p. Koreckiego nad wyborną sztuką Walewskiego „Krzyżacy“, przerobioną z powieści Sienkiewicza nowo inscenizowaną przez naszego kierownika i literata prof. J. Wiśniowskiego, wchodzącą w najbliższym czasie na repertuar naszej sceny. Zespół operetkowy pod reżyseryą p. Lelewicza przygotowuje operetkę Lehara pt.: „Ewa“, w dziale zaś operowym najbliższą nowością będzie dzieło Rossiniego „Cyrulik sewilski“ po reżyseryą p. Tarnawskiego. Rozpoczęły się przygotowania do bardzo pięknej operetki polskiej, mianowicie „Kwiatu paproci“ znanego kompozytora warszawskiego, Stefana Malinowskiego.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. Najbliższą premierą w Nowościach będzie 3-aktowa operetka Fr. Lehara „Wesoła wdówka“. Melodyjna ta operetka cieszyła się zawsze wszędzie niezwykłem powodzeniem. To też dyrekcya nie szczędzi trudów i kosztów, by operetkę tę wystawić z wielkim przepychem. „Wesoła wdówka“ wejdzie na afisz w sobotę 10 stycznia. W głównych rolach wystąpią pp. Teodozya Wandyczowa (wdówka) i Józef Solnicki (Daniło).

JÓZEF ŚLIWIŃSKI. Ulegając prośbom swych licznych wielbicieli, dał się nakłonić nasz mistrz gry fortepianowej do ponownego koncertu w Krakowie. Koncert odbędzie się 11 bm. w sali „Sokoła“ i będzie powtórzeniem tego programu, który Śliwiński wykonał przed kilku tygodniami w Paryżu, budząc w nim niesłychany entuzyazm dla swojej niezrównanej interpretacyi Chopina. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

„POECI DAWNEGO KRAKOWA“. Pod tym tytułem rozpocznie się w przyszłym tygodniu w „Domu artystów“ cykl wykładów Jana Pietrzyckiego. Wykłady te ilustrowane będą recytacyami znanego artysty teatru im. J. Słowackiego, Janusza Nowackiego.

STANISŁAWA WYSOCKA, znakomita artystka, wygłosi w czwartek 8 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w Domu artystów (plac św. Ducha) prelekcyę na temat: „Przyszłość teatru".

PORANEK POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI CEZARA FRANCA, odbędzie się 11 bm. w sali Tow. lekarskiego. Poraz pierwszy w Krakowie zostanie wygłoszony wykład o tym duchowym przywódcy „Młodej Francyi". Na tle wykładu dra J. Reissa wykonane zostaną: Prelud, chorał i fuga fortep. (p. W. Markiewiczówna), a nadto sławna sonata skrzypcowa (dr A. Herman i prof. Lipski).

ODŻYWIANIE DZIECI. Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom odkarmia dziennie około 1,200.000 dzieci na całym obszarze Rzeczypospolitej. Dziecko stosownie do wieku i wagi otrzymuje jedną trzecią lub połowę niezbędnego do ycia pokarmu. Zwraca się uwagę rodziców i opiekunów, że racyi żywnościowych P. K. P. D. nie można w żadnym razie uważać za dostateczne pożywienie dziecka.

O POWRÓT JEŃCÓW Z NIEWOLI ROSYJSKIEJ. Celem niesienia pomocy jeńcom polskim, pozostającym dotąd w niewoli rosyjskiej zawiązał się jeszcze w roku 1918 obywatelski komitet na czele którego stanął początkowo dr Krzymuski, rektor Uniw. Jag., a po nim dr Birkenmayer prof. U. J. Komitet wziął sobie za zadanie przyspieszenie powrotu jeńców Polaków z niewoli rosyjskiej (z Turkiestanu, Rosyi i Syberyi), ułatwienie korespondencyi itd. W połowie grudnia 1919 r. delegacya komitetu pod przew. p. Olszewskiego udała się do Warszawy i tam przez osobistą interwencyę poczyniła skuteczne kroki o przyspieszenie powrotu jeńców z Rosyi. Delegacya odbyła audyencyę w Warszawie u marszałka Sejmu p. Trąmpczyńskiego, referenta wschodu w Minist. spraw zewn. p. Łukasiewicza, u szefa kancelaryi cywilnej Naczelnika Państwa p. Cara, u przedstawicieli rządu japońskiego i amerykańskiego w Warszawie. Specyalna misya otrzymała mandat sprawę powrotu jeńców załatwić definitywnie. Misya ta wyjeżdża z początkiem stycznia do Ameryki, z którą zawrze umowę o tonaż i jest wszelka nadzieja, że jeńcy polscy jeszcze w tym roku wrócą do kraju. Wszelkich informacyj udziela Komitet dla powrotu jeńców z Rosyi w Krakowie Plac WW. Świętych L. 1.

Z KRAKOWSKIEGO OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. Nadzwyczajne Zgromadzenie członków w sprawie rządowego projektu ustawy o ustroju władz szkolnych odbędzie się we środę dnia 7 stycznia o godz. 6 wiecz., Rynek 29.

KÓŁKO HANDLOWCÓW K. C. urządza dnia 20 bm w sali Strzeleckiej wieczór towarzyski z tańcami. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Komitet w firmie U. Nowak, plac Szczepański L. 9.

NADUŻYCIA NA KOMORACH. Z wielu stron dochodzą nas skargi, że żandarmi na komorze celnej w Michałowicach, jak również i na innych w pobliżu Krakowa dopuszczają się wielkich nadużyć. Przejeżdżającym podróżnym konfiskują nawet najmniejsze ilości artykułów żywności, na które nie wydają żadnych pokwitowań. Zachodzi więc pytanie co się dzieje z nieprawnie konfiskowaną żywnością? Konfiskaty te i szykany żandarmów oraz strażników celnych wpływają bardzo ujemnie na aprowizacyę Krakowa, gdyż wieśniacy z Królestwa nie chcąc się narażać na straty nie wybierają się na rynki krakowskie. Sądzimy, że odpowiednie czynniki położą kres tym nadużyciom.

(T) **POBITY PODCZAS AWANTURY ULICZNEJ.** Wczoraj zgłosił się na tutejsze Pogotowie Wiktor Tylko l. 45, który jadąc dorożką ze swym przyjacielem wojskowym podczas kłótni został przez niego poraniony szablą po głowie. Pogotowie po opatrzeniu odwiozło p. T. do jego mieszkania.

(T) **SZLACHETNY DAR.** Twarzystwo ratunkowe komunikuje nam: P. Zaleski właściciel kina „Wanda" urządził tam podczas onegdajszego przedstawienia składkę na Tow. ratunkowe, które przyniosło 800 K. Nadto p. Zaleski ofiarował na Pogotowie 10 procent czystego zysku jaki będzie z przedstawienia w piątek b. tygodnia. Toteż Pogotowie wzywa Szanowną Publiczność by w dniu tym tłumnie odwiedziła Kino Wandę i w ten sposób przyczyniła się do większego datku. Zaś p. Zaleskiemu Pogotowie składa podziękowania za ten czyn obywatelski. Niech szlachetni ten czyn naśladują!

(T) **NAJNOWSZY SZKLANY PASEK.** Jak biuro zwalczania lichwy (w pałacu Larischa) nam donosi, onegdaj wytoczono śledztwo kilku funkcyonaryuszom Gazowni miejskiej w sprawie uprawiania paska szklanego. Oto Gazownia zakupiła w pewnym handlu przy ul. Floryańskiej większą ilość szkła po cenach przystępnych i sprzedawała je następnie po wygórowanych cenach poszczególnym odbiorcom.

(T) **OPILSTWO POWODEM ŚMIERCI.** W Górce Narodowej woźnica Roman Chorąży l. 45 nadużył alkoholu podczas świątecznych libacyj i wychodząc w swym mieszkaniu na schody spadł i złamał sobie podstawę czaszki. Wezwane Pogotowie zastało już tylko zwłoki.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę śp. Kazimierza Baartoszewicza, dziennikarza i literata, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odprawione zostanie dn. 8 bm. we czwartek o godz. 11 w kościele archipresbiteryalnym Najśw. P. Maryi przed ołtarzem Pana Jezusa.

SKŁADKI. Na cele Mazurskiego Komitetu plebiscytowego złożył w Administracyi naszego pisma p. J. Skopec ze Stanisławowa K 15.

7 NUMER „ŻYCIA I POWIEŚCI" stwierdza przez treść swoją obfitą, zajmującą i doborową, że młode to czasopismo rozwija się pomyślnie, jednając sobie coraz to szersze koła czytelników. Prospekt noworoczny zapowiada nowe ulepszenia zarówno pod względem treściowym jak i redakcyjnym oraz ogłasza cały szereg cennych premii powieściowych.

ZE SPORTU.

Jakie sporty będzie Polska reprezentować na Olimpjadzie w Antwerpii. Szereg wydziałów sportowych przygotował prowizoryczną listę sportsmenów oraz zawodów, w których Polska może na Olimpjadzie brać udział przy dzisiejszym stanie sportu. Napewno reprezentowana będzie piłka nożna. Przedstawiciel Wydziału piłki nożnej bawił w ubiegłym miesiącu w Londynie i innych miastach angielskich w celu pozyskania odpowiedniego trenera; nawiązano kontakt z najwybitniejszymi trenerami Wielkiej Brytanii. Przybycie trenera spodziewane jest w lutym, poczem pod jego wskazówkami, nastąpi dobór graczy do drużyn reprezentacyjnych, treningi, zawody dla propagandy (w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi) oraz zawody ostateczne. Na czele Wydziału stoi dr Edward Centnarowski. Również reprezentowana będzie lekka atletyka. Trener sprowadzony będzie ze Szwecyi, która w tym sporcie czyni ostatnio zadziwiające postępy. Jak oblicza Wydział lekkiej atletyki przy P. K. I. O., trenować będzie się około 20—25 lekkoatletów, lubo wyjedzie do Antwerpii niewątpliwie mniej. Obsadzone będą biego krótkie oraz skoki, zaś biegi średnie i długie oraz rzuty i bieg rozstawny — prawdopodobnie nie. Sprawę przesądzi trening i zawody reprezentacyjne. Podobnie jak w piłce nożnej są przewidziane zawody publiczne dla propagandy w powyżej wymienionych miastach. Na czele Wydziału lekkiej atletyki stoi kpt. T Kuchar. Trzecim działem niewątpliwie reprezentowanym przez Polskę będzie hippikaa. Wydział ten przy P. K. I. O. organizują sfery wojskowe. Treningi początkowe będą się odbywać w maneżu w Poznaniu, następnie w Starej Wsi lub w Przemyślu. Specyalna komisya wydziela z armii najbardziej odpowiednie konie rasowe. Przewidziany udział kilku jeźdźców. Z innych wydziałów czynne są: tennisowy, gimnastyczny, kolarski i, jeszcze niecałkowicie zorganizowany wioślarski.

Pół miliarda marek na koszta reprezentacyi na Olimpjadzie. Taką sumę (ściślej 588.000.000 marek) wydała dnia 15 grudnia Ameryka na trening i propagandę związane z ekspedycyą reprezentacyi amerykańskiej na Olimpjadę w Antwerpii 1920. Czesi, których budżet wynosi 1/3 budżetu polskiego, wydatkowali na prace przygotowawcze do Olimpjady około 3.000.000 marek.

Obniżenie poziomu sportowego we Francyi. Szanse polskiej reprezentacyi na Olimpjadzie, aczkolwiek z natury rzeczy niewątpliwie niewielkie, wobec szalonych wyników sportowych Ameryki i Zachodniej Europy, nie dadzą się jeszcze ustalić. Porównywanie z wynikami Olimpjady Sztokholmskiej często zawodzi. Poziom sportowy podczas wojny w Polsce wzrósł, a na Zachodzie na ogół opadł, w niektórych państwach dość znacznie. Tak np. ostatni wielki meeting lekkoatletyczny w Paryżu przyniósł między innemi takie wyniki: 100 m. w 11.6 sek.; skok w dal z rozbiegu 6. 37 m.; 400 m. — 54, 1 sek. W Anglii biegi na średnie przestrzenie rozgrywane przed wojną w tak nieprawdopodobnie świetnych czasach (1500 m. — 3 m. 65 sek.) nieco opadły. Największy poziom wykazuje obecnie Szwecya i Ameryka.

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

„BOŻE NARODZENIE".

Jasełka w 3 obrazach ze śpiewami i tańcami. — Słowa i muzyka Michała Świerzyńskiego.

Rozliczne typy jasełek polskich dzielą się na dwie grupy; jasełka o treści sielankowo-religijnej i jasełka z wplątanym w akcyę pierwszych ułamkiem dramatycznym z Herodem, Śmiercią i t. d.

Jeślibyśmy tekst jasełek oczyścili z tak zwanego „mazurowania", otrzymalibyśmy pierwszowzór jasełek, sielankę. Wyobrażam sobie, że tak musiał powstać pierwszowzór Jasełek. Jakiś wybitny poeta „ówczesny" (tak najwygodniej pisać, jak się nie wie, kiedy coś się stało) na zamówienie zapewne króla (podobno pierwsze jasełki wystawiono „u Dworu" Stef. Batorego, wspomina o tem w pamiętnikach swych ks. Piotrowski) napisał Jasełka. Rzecz jasna, że „u Dworu" nie mazurowano, bo nie było do tego powodu, mazurowawnie zaczęło się z chwilą, gdy Jasełka zaczęto grywać po klasztorach, a aktorami byli parobcy klasztorni, którzy mazurowali czysty tekst sielankowy, bo wogóle tym narzeczem mówili. Z czasem, gdy Jasełka „zabłądziły pod strzechy" i gdy nastały czasy tak zwanej „chłopomanii", uwierzyliśmy, że tak zwany „lud" (a nie jeden człowiek) jest autorem Jaselek. Jakim sposobem do sielanki-jasełek dostał się zaczątek dramatyczny, t. j. Herod z otoczeniem, nie pojmuję.

Michał Świerzyński w swoim „Bożem Narodzeniu" użył za tekst tylko sielankę, odrzucając herodowski epizod. Lucyan Rydel w swoim „Betleem polskim" zachował obie części Jasełek i... co najważniejsza wprowadził aktualność, o czem świadczy podwójna przeróbka ostatniego aktu Betleem (w roku poprzednim M. Szukiewicz, w tym E. Leszczyński).

Dzięki temu właśnie (n. p. Wilhelm II, Car rosyjski ambasador austr.), dzięki tekstowi aktualnemu (dzieci z Wrześni, Poznaniacy wywłaszczani i t. d.) Betleem polskie L. Rydla doznało niebywałego powodzenia. Wręcz przeciwnym jest tekst M. Świerzyńskiego. Widzimy tam „Karmazyna" (szlachcica), który pragnie połączyć „wszystkie stany", widzimy „ubogich (sic!!) kmiotków i rzemieśników: rzeźnika, szewca, krawca (!) i wiele wiele podobnych i niesłychanych dzisiaj historyi. Gdyby „karmazyn" nawoływał proletaryuszy wszystkich krajów do łączenia się, gdyby do stajenki przybył paskarz-rzeźnik, szewc, krawiec automobilem, byłby tekst Jasełek bliższy nam i zrozumialszy.

M. Świerzyński wraz ze swoim libretem do Jasełek przeniósł się w czasy twórczości Anczyca, w czasy powstania „Kościuszki pod Racławicami". Ma to swój wdzięk, wdzięk „serdeczności", ma i swoje wady „rozbrajającej naiwności", a za mało „archaiczności", którą można było wykorzystać tak jak to uczyniono przed kilku laty „z Józefem Castusem", gdyby autor był ustalił jakiś wiek, w którym się ta cała betleemska przygoda dzieje.

Pod względem muzycznym mają Jasełka M. Świerzyńskiego dużą wartość. Opracowanie rozmaitych kolend tak pod względem harmonicznym, jak i instrumentacyjnym, wzorowe! Świerzyński jest chyba zanadto znanym i uznanym kompozytorem, aby potrzebował pochlebstw. Teatr powszechny w miarę swych skromnych środków uczynił wszystko co mógł, by zaprezentować „Boże Nar." jak najlepiej. Kapelmistrz **Jarosław Leszczyński** prowadził wzorowo tekst muzyczny, pp. **Koszutscy** wraz z p. **Merlińską** i p. **Magnuszewskim** ślicznie tańczyli, a artyści i artystki Teatru powszechnego raz jeszcze dowiedli, że umieją pracować na seryo.

Bol. Raczyński.

NADESŁANE.

Grodzienszczyzna żąda przyłączenia do Polski

Grodno (PAT). Wczoraj w teatrze miejskim odbył się **polski wiec narodowy w sprawie kresów wschodnich.** Po przemówieniu dra Hipolita Charalewicza, kierownika delegacyi, udającej się do Paryża w imieniu obywateli Ziemi Grodzieńskiej, zebrani powzięli uchwałę zwrócenia się do Sejmu Republiki polskiej z prośbą o urzeczywistnienie pragnień ludności i dokonanie **jak najrychlejszego przyłączenia ziemi grodzieńskiej do wolnej, zjednoczonej Polski.** Równocześnie wiec prosi **o natychmiastowe zarządzenie plebiscytu na ziemiach wschodnich,** wierząc mocno w wynik pomyślny dla narodowej i państwowej sprawy polskiej. Wiec zakończono okrzykiem na cześć wodza naczelnego, armii, Sejmu, rządu i mocarstw sprzymierzonych, poczem odśpiewano „Boże, coś Polskę", oraz rotę Konopnickiej. Na wiecu **reprezentowane były wszystkie warstwy społeczne ludności miejskiej i wiejskiej Ziemi Grodzieńskiej.** Przewodniczył zebraniu ks. dr. Żebrowski, dziekan grodzieński.

Zakończenie strajku kolejarzy

Lwów. (PAT) **Strajk kolejarzy zakończył się wczoraj wieczorem. Strajkujący wrócili do pracy.**

Czesi zrabowali cały majątek rządu i wojsk Kołczaka.

Wiedeń. (PAT) Telegraphen Komp. podaje z Pragi donieśienie „Venkova" z Londynu, że **pociąg z Kołczakiem i jego ministrami, jakoteż i inne pociągi, które wiozły kasy pułkowe i wysokich dygnitarzy wojskowych, zostały zatrzymane przez Czechosłowaków.** Kołczaka puszczono na wolność, natomiast **wszystkie pieniądze w wysokości 65 milionów angielskich funtów w złocie,** zostały przez **Czechosłowaków skonfiskowane.**

Czesi usuwają Chrystusa ze wszystkich szkół.

Praga (PAT). Jak donosi klerykalny „Czech", **usunięto wczoraj we wszystkich szkołach w Pradze, na polecenie zastępcy burmistrza Kellnera, krzyże z Chrystusem.**

Republika czesko-słowacka nie ma przyszłości.

Praga. (PAT) W piśmie „Socyalistyczne Listy" wyraża się przywódca postępowych socyalistów, Modraczek, jak następuje o stosunku Czechów do Niemców: **Układ wersalski jest kawałkiem papieru, który przy pierwszych międzynarodowych komplikacyach nie będzie w stanie ochronić czesko-słowackiej republiki przed ruiną.** W nowym parlamencie czeskim znajdować się **będzie 50—100 posłów niemieckich i 50 czeskich socyalnych demokratów.** Nie będzie to wobec tego parlament czeski, lecz **parlament czesko-niemiecki,** w którym na wzór starej Austryi **toczyć się będą walki partyjne.**

Niemcy przygotowują zdradziecko zbrojny opór przeciw Polsce.

Genewa. (PAT) Dzienniki szwajcarskie donoszą, że **Niemcy na obszarze Górnego Śląska, tudzież na tych obszarach, na których ma się odbyć plebiscyt, przygotowują opór zbrojny przeciwko ewentualnemu wydaniu tych ziem Polakom.** Niemcy **koncentrują w tych ziemiach wojska, zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie znajdują się dawne oddziały gen. Hindenburga.** Clemenceau powiadomiony o tem, doręczył bar. Lersnerowi notę, w której **wzywa rząd niemiecki do wyjaśnienia tych zajść i natychmiastowego zaprzestania dalszych zbrojeń.**

Prusacy internują „uprzykrzonych cudzoziemców".

Berlin. (PAT) „Vossische Zeitung" dowiaduje się, że pruskie ministerstwo zamierza wydalić „uprzykrzonych cudzoziemców", przekraczających przepisy policyjne i umieścić ich w obozie internowanych. Wchodzą tu w rachubę **Rosyanie, Polacy, Węgrzy i Jugosłowianie.**

(Rząd polski z pewnością odpłaci Prusakom pięknem za nadobne — **przyp. red.**).

Marki francuskie na Górnym Śląsku.

Berlin (tel. wł.). „Boersencourrier" donosi, że na terenie plebiscytowym Górnego Śląska mają być wydane osobne marki pocztowe francuskie.

Rokowania niemiecko-polskie w Paryżu.

Paryż (PAT). Delegaci polscy z p. Patkiem na **czele odbyli konferencyę z przedstawicielami rządu sowieckiego,** którym przewodniczył Simpson. W konferencyi tej przewodniczył Lerond. Omawiano **sprawę przejęcia administracyi w Poznańskiem i w Prusach zachodnich, które Niemcy mają odstąpić Polsce.** Rokowania te zostały, jak wiadomo, zapoczątkowane w Berlinie w październiku i odbywały się tam do listopada, a na życzenie rządu warszawskiego zostały przerwane z tem, że dalszy ich ciąg ma się odbyć w Paryżu.

Ratyfikacya traktatu znów odroczona

Berlin (tel. M.). Dzienniki podają, że termin wymiany aktów ratyfikacyjnych traktatu, wyznaczony na 6 stycznia, odroczony został **na 8 lub 10 stycznia.**

Do opóźnienia tego przyczynia się także stanowisko komisyi Simsona, która **pragnie wywalczyć specyalne prawa dla terytoryów plebiscytowych.** Trudności, stawiane przez Niemców, skłoniły państwa koalicyi do jak najściślejszego **ustalenia szczegółów, dotyczących administracyi terenów plebiscytowych,** jeszcze przed wejściem w życie traktatu pokojowego.

Wilhelm wędruje do Peru.

Berlin. (BK) Według doniesienia z Bazylei podaje „Agence americaine" z Limy, że delegat Wilhelma II przybył do Limy, gdzie **miał konferencyę z prezydentem republiki peruańskiej w sprawie osiedlenia się byłego cesarza w Peru.** Chodzi tu o zakupno znacznego obszaru, na którym b. cesarz Wilhelm chce się osiedlić i założyć wielkie farmy.

Wilson zwoła posiedzenie Ligi narodów.

Paryż (PAT). „Chicago Tribune" donosi, że Wilson zwoła pierwsze posiedzenie Ligi narodów także w tym wypadku, **gdyby senat amerykański nie zgodził się na ratyfikacyę traktatu pokojowego.**

Nadzwyczajne dodatki dla urzędników.

Warszawa. PAT.(„Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra skarbu w sprawie przyznania funkcyonaryuszom państwowym na ziemiach byłego zaboru austryackiego **nadzwyczajnych dodatków do dyet i strawnego** (wynagrodzenia dziennego).

Sejm zbierze się we czwartek.

Warszawa (PAT). Posiedzenie Sejmu odbędzie się we czwartek, **dnia 8 b. m.,** o godzinie 4 po południu.

WYJAZD KORFANTEGO DO PARYŻA.

Warszawa. (Tel. M) Na **konferencyę polsko-niemiecką** w Paryżu, w której bierze udział jako przedstawiciel państwa polskiego minister Patek, wyjechał wczoraj z Warszawy poseł Korfanty.

REORGANIZACYA MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa. (Tel. M) Wskutek reorganizacyi ministerstwa spraw wewnętrznych, która się wyraziła **w umniejszeniu ilości wydziałów z dwudziestu kilku na ośmnaście,** cały szereg urzędników tego ministerstwa przeszedł do nowotworzących się województw oraz do innych urzędów państwowych.

Paderewski obywatelem Stan. Zjednoczonych?

Warszawa. (Tel. M) Dzienniki poranne nawiązując do przemówienia p. Hoovera, w której wyraził on zadowolenie, że **Paderewski est obywatelem Stanów Zjednoczonych,** domagają się wyjaśnienia w tej sprawie, albowiem **poddany obcego państwa nie może piastować mandatu poselskiego.**

Warszawa. (PAT) Wobec zakwestyonowania obywatelstwa polskiego b. prezydenta ministrów p. Paderewskiego przez jedno z pism warszawskich, powołując się na słowa Hoovera, że Paderewski jest obywatelem amerykańskim, oświadcza p. Paderewski, że nigdy obywatelstwa polskiego nie składał ani też obcego, a tem samem **amerykańskiego obywatelstwa nie przyjmował.**

Lwów pod nasiem: korona za markę.

Lwów. (PAT) Na odbytem wczoraj posiedzeniu Izby przemysłowej i handlowej przyjęto jednomyślnie rezolucyę, domagającą się od rządu, aby jak najspieszniej **zaopatrzył Polską Kasę Pożyczkową w odpowiedni zasób monet koronowych,** aby przy unifikacyi pieniędzy papierowych przyjął zasadę: **korona za markę,** wreszcie, aby jak najrychlej **utworzył polski bank biletowy, oparty na kapitale zagranicznym, jako podstawie normalnej waluty polskiej.** Na tem samem posiedzeniu wybrano prezydentem Izby p. Leopolda Baczewskiego, a wiceprezydentem p. Ludwika Winiarza.

Ruch pociągów koalicyjnych.

Lwów (tel. M.). Wiedeński korespondent „Gazety Wieczornej" dowiaduje się, że **pociąg koalicyjny będzie kursował do dnia 15 b. m.** Do tego czasu będzie, jak dotychczas, dołączany w Wiedniu wagon do tego pociągu, **bez potrzeby kupowania łóżka.**

80-letni Clemenceau zamierza się ożenić.

Paryż (tel. M.). W dziennikach pojawiła się niezbyt prawdopodobna wiadomość, **jakoby Clemenceau zamierzał ożenić się,** a to z wdową po pewnym senatorze. Powodem tego zamiaru ma być okoliczność, że ze strony przeciwników p. Clemenceau podnoszą, iż **prezydent ze względów reprezentacyjnych powinien być żonaty.** — Oto Clemenceau, który jest wdowcem, **chce się ożenić,** aby usunąć i tę ewentualną ostatnią przeszkodę. Clemenceau, jak wiadomo, **liczy 80 lat.**

Król Nikita w agonii.

Berlin. (PAT) „Vossische Ztg." dowiaduje się z Genewy, że **b. król czarnogórski Mikołaj, z powodu apopleksyi, której uległ przed kilku dniami, jest umierający.**

Echa paryskich rewelacyi.

Paryż. (BK) „Illustration" zamieszcza fascimile szeregu ważnych aktów, odnoszących się do sprawy księcia Sykstusa, w szczególności list cesarski i notę Czernina z 9 maja 1917 r. **Wyrazów „pokój odrębny" niema w pierwotnym tekście niemieckim,** odfotografowanym w „Illustration". Dzienniki włoskie ogłaszają rozmowę z generałem Cadorną o misyi ks. Sykstusa. **Cadona zaprzecza twierdzeniu, jakoby w roku 1817 wysłał delegata do Szwajcaryi, aby zaproponować Austryi pokój** w zamian za odstąpienie włoskiej części Tyrolu. Rząd nie używał go nigdy do misyi politycznej. Nie podjąłby też inicyatywy do tego rodzaju kroków bez wyraźnego zlecenia rządu. Cadorna dodaje, że zawsze był przekonany, że **oddanie włoskiego Trentina nie jest wystarczające.**

Rokowania bolszewików w Rzymie.

Berlin (tel. M.). Wedle doniesienia z Rzymu, **przybył tam mąż zaufania Lenina, aby konferować z prezydentem ministrów Nittim.** Nitti już przed kilku tygodniami **miał odbyć konferencyę z przedstawicielem rządu sowietów rosyjskich.**

Walki z wojskami d'Annunzia.

Londyn (PAT). „Times" donosi z Zadaru: Od **10 dni** powtarzają się **starcia między wojskami rządowemi a wojskiem d'Annunzia.** Panuje **wielkie** wzburzenie. **Wszystkie teatry i kina zostały zamknięte.**

Walki Czarnogórców z Serbami.

Waszyngton (B. K.). „New York Herald" donosi z Paryża, **że rząd** czarnogórski ogłosił w **Neuilly,** iż powstańcy czarnogórscy, pod dowództwem majora Leskowicza, **zaatakowali Serbów pomiędzy Podgoricą i Tuzlą i rozbili ich lewe skrzydło.** Serbowie cofnęli się do Albanii, **jeden batalion został pojmany i rozbrojony.**

Powstanie przeciw Japonii w Korei.

Paryż (PAT). „Chicago Tribune" donosi z **Waszyngtonu, że w Korei wybuchło powstanie przeciwko Japonii.** To samo pismo donosi z Honolulu, że szef policyi japońskiej w Korei i misyonarze chrześcijańscy popierają ten ruch.

Haussa na giełdzie.

Wiedeń (tel. wł.). Na dzisiejszej giełdzie była burzliwa haussa, głównie z powodu zleceń zagranicznych.

Odnalezienie portretu Dantego

Berlin (tel. M.). „D. Allg. Zeitung" donosi z Rzymu, że w kościele św. Franciszka w Rawennie **znaleziono portret Dantego z 16-go wieku.**

LEON KRUCZKOWSKI.

Na hali Kondratowej.

(Z cyklu: **„Godziny serdeczne"**).

Wiatr!... Mgły!... Tabun rumaków, utkany z mgieł dymów,
Przegania się w pustyni — — na zboczy skał żebra.
W mętnem słońcu śnieg błyszczy białym blaskiem srebra
I mgli się granitowy zrąb szczytów-olbrzymów!...

Wiatr!... Pędzą mgły strzępiaste i kłębią się chmurnie...
Kędyś o łeb rumaków tabun się roztrąca — —
Zbity gąszcz chmur pochłonął mętny poblask słońca
I nagle szarość sina usiadła na turnie...

— Jak tutaj dzwoni cisza Milczenia olbrzymia!...
W tętnach huczą mi szumy jej groźne, spiżowe,
Niosące się w mgieł chmurze, co góry zadymia!...

Jak daleko stąd — ludzie!... Pochyliłem głowę:
Niech ciało moje orły roznoszą po hali,
By — gdy umrę — nademną ludzie nie płakali!...
Zakopane 1919.

Następca tronu rumuńskiego więziony w siedmiogrodzkim klasztorze.

KSIĄŻĘ KAROL POPEŁNIŁ MEZALIANS. — ZEMSTA RODZINY KRÓLEWSKIEJ. — WIĘZIENIE W STARYM KLASZTORZE BYSTRZYCY. — NIKT NIE MA PRAWA DOSTĘPU DO KSIĘCIA. — NAWET REPUBLIKANIE RUMUŃSCY ŻĄDAJĄ UWOLNIENIA NASTĘPCY TRONU.

Bukareszt, 5 stycznia.

(I.) Opinia publiczna w Rumunii niepokoi się żywo losami następcy tronu, księcia Karola. Wiadomo, że młody książę popadł w niełaskę, poślubiwszy wbrew woli i bez zgody króla i królowej, pannę Lambrina, córkę komendanta armii rumuńskiej. Mimo presyi rodziców, książę oświadczył energicznie, iż nie zerwie tego związku, natomiast gotów jest zrzec się wszystkich praw, przysługujących mu jako księciu krwi królewskiej.

Oporny syn otrzymał zatem rozkaz udania się do swego pułku, którego sztab główny ma siedzibę w starym klasztorze w Bystrzycy, w górach Siedmiogrodzkich. I tam został niejako uwięziony. Księciu Karolowi nie wolno jest opuszczać ani na chwilę murów klasztornych; specyalną straż nad nim poruczono pułkownikowi kanadyjskiemu, Boyle, który ongiś kierował w Rumunii służbą szpiegowską. Nikt nie ma prawa zbliżać się do więźnia; dwaj dziennikarze rumuńscy, którzy przybyli do Bystrzycy dla zdania w dziennikach sprawy z losów księcia, zostali aresztowani.

Ze względów cenzuralnych nie ogłoszono dotąd, że następca tronu przed niedawnym czasem usiłował popełnić samobójstwo i tylko dzięki przypadkowi uniknął śmierci. Fakt ten wyszedł dopiero teraz na jaw i skłonił posła rumuńskiego, Costa-Faru, do oficyalnej interpelacyi w parlamencie i żądania od rządu, aby przywrócił wolność uwięzionemu obywatelowi państwa. Nawet partya republikańska zwróciła się do sekcyi rumuńskiej w Lidze obrony praw człowieka, prosząc ją o interwencyę, aby nie dozwolić nadal „na gwałcenie sprawiedliwości i wolności, mimo, że ofiarą w tym wypadku jest tylko członek królewskiej rodziny".

Z „jasnego brzegu".

Riviera odżyła! — Gorączkowe życie w Kasynie Monte Carla. — Dawny blask i przepych. — Przewaga przybyszów z Anglii. — Urozmaicony sezon teatralny. — Sensacye sportowe. — „Tir aux pigeons".

Monte Carlo, w styczniu.

Na „jasnym brzegu", który w czasie wojny wiódł żywot szary i monotonny, wszystko zaczyna powracać do normalnego trybu; życie nabiera dawnego gorączkowego tempa. Otworzyły się nagle wszystkie okna, zamknięte głucho przez okres pięcioletni, hotelarze przemalowali fasady swych domów, sklepy ozdobiły na nowo swe okna wystawowe; całe „błękitne wybrzeże" przystroiło się w nową świetną szatę na powitanie sezonu, który w historyi Riviery zapisze się bez wątpienia pamiętną datą.

Terasy Kasyna w Monte Carlo sprawiają łudzące wrażenie, iż powróciły piękne dnie roku 1914. Ten sam olbrzymi przypływ publiczności, ta sama elegancya, wytworność toalet, przepych i blask klejnotów. Jedna tylko zarysowuje się różnica: » Oto w r. 1914 słyszało się tu wszystkie języki, obecnie przeważa i góruje ponad innymi język angielski. Wieża Londynu zastąpiła wieżę Babel...

Miłośnicy kąpieli słonecznych podjęli na nowo swą ulubioną kuracyę na wybrzeżu. Spotykają się jak dawniej oblani blaskiem słonecznym starzy znajomi, stali goście riwierowi, odnajdują się znów po latach... lecz nieco zmienieni. Pięć lat, pięć lat wojennych, liczących się chyba potrójnie, wyryło swe znamię nawet na najodporniejszych, najsilniejszych w walce z losem. Jedno tylko nie uległo zmianie: ten sam pozostał czar natury, ten sam lazur morza, ten sam błękit niezmącony nieba.

Wre ruch gorączkowy we wszystkich „dependance'ach" Kasyna. Dążeniem wszystkich, aby świetność sezonu z 1920 r. dorównała blaskowi sezonów przedwojennych. Teatr święci tryumfy. W tych dniach na scenie Monte Carlo oklaskiwaliśmy premierę „Brahuzy", czarownego baletu wystawionego z tradycyjnym dla Riwiery przepychem. W dziale komedyowym zapowiedziane jest przedstawienie „Les aigles dans la tempete"; autorem dzieła jest tak entuzyastycznie przyjmowany obecnie na scenie paryskiej Comedie francaise Albert du Bois. W najbliższej przyszłości usłyszymy i operę pod kierunkiem znanego kapelmistrza Gunsbourga, obiecują nam czterdzieści przedstawień operowych, w tem cztery nowości. Złota księga teatru Monte Carlo wzbogaci się nową świetną kartą.

Cyklu teatralnego dopełni balet rosyjski, cieszący się obecnie tak olbrzymiem powodzeniem W Paryżu.

Nie mogą uskarżać się i zwolennicy sportu, i tych bowiem oczekują prawdziwe uczty.

Hipodrom Var jest już przystrojony i przygotowany na wielki meeting z przeszkodami, który trwać będzie od 4—25 stycznia b. r. Meeting obejmie wielki stee-plechase o sto tysięcy franków nagrody, wielki bieg o pięćdziesiąt tysięcy franków i mniejsze, obiecujące liczne nagrody dwudziestu i dziesięciu tysięcy franków.

Monte Carlijski międzynarodowy Klub sportowy stara się o to, by wszystkie gałęzie sportu osiągnęły w tym sezonie należyty rozkwit.

Rozpoczynają się turnieje tennisowe; tłumy przypatrują się z zainteresowaniem popisom panny Lenglen, tenisistki światowej sławy.

Ulubiony przed wojną, choć nieco barbarzyński „tir aux pigeons" nie stracił swoich zwolenników, którzy walczą z zapałem o nagrody za celność strzałów, uśmiercających urocze, trzepoczące boleśnie skrzydłami gołębie.

Zawody atletyczne, które odbędą się w lutym, osiągną rozgłos w całym świecie sportowym. We wspaniałym lokalu Pałacu Słonecznego międzynarodowy klub sportowy organizuje meeting bokserski, w którym wezmą udział „firmy" tak głośne jak tryumfator paryski Carpentier, Papin i Ledoux.

W ciągu kwietnia odbędą się wielkie wyścigi łodzi automobilowych i hydrawionów. Na jasnym brzegu odbywały się swego czasu pierwsze próby łodzi automobilowych z ponad lazuru tutejszych wód chydrawiony wzbijały się do pierwszych lotów. Słusznem jest więc, iż port Monaco będzie dziś punktem wyjścia dla tych śmiałych wypraw, w których staną do walki o palmę zwycięstwa najwięksi mistrze świata pilotów.

Jak więc widzicie na każdem polu i w każdej dziedzinie odżyła dawna, czarowna Riviera. Kusi ona i przyciąga tłumy całą krasą swych wdzięków, wołając ku dawnym swoim wielbicielom i tym wszystkim, którzy nie zaznali jeszcze dotąd uroku „jasnego brzegu": przybywajcie! **Zoel.**

Z CZĘSTOCHOWY.

HISZPANKA W CZĘSTOCHOWIE. Ostatniemi dniami zawitała do Częstochowy „Hiszpanka". Władze sanitarne przedsięwzięły nowe zarządzenia zapobiegawcze.

KRADZIEŻ OBRAZÓW NA JASNEJ GÓRZE. Bezczelność i łotrostwo złodziei przekracza wszelkie granice — wchodzą oknami, przez strychy drugich domów i rabują w biały dzień. Niedługo zaczną chodzić do mieszkań i kominami. Bandyci nie oszczędzili nawet klasztoru na Jasnej Górze, kradnąc 4 obrazy, z dwóch ołtarzy znajdujących się w kaplicy św. Pawła.

Odpowiedzi Redakcyi.

Porucznik Edmund Bieder proszony jest o zgłoszenie się do Redakcyi „Gońca Krak.", w celu odebrania przeznaczonej dlań posyłki.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonp. w zwykł. ogłosz. (ostatnia strona) 1·50 kor., za wiersz petit. w rubryce Nadesłane 5 kor., za wiersz petit. w tekście redakc. kron. 6 kor. Drobne ogłoszenia za słowo 60 hal., o treści matrymon. lub korespondancya prywatna 80 hal., dla poszukujących posad 40 h., przyczem pierwsze słowo liczy się podwójnie. **Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.**

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI

Michał SŁOMIANY SŁAWKOWSKA W KRAKOWIE 24

Pocztówki artyst. — Przybory kancel. — Papiery listowe. — Kalendarze i kalendarzyki. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry. Wykonuje **BILETY WIZYTOWE** i zawiadomienia ślubne.

DO SPRZEDANIA

we Lwowie piękny dom 2-piętrowy z całym komfortem i ogrodem w dzielnicy wil z dochodem około 20.000 K. W Krakowie dom 2-piętrowy starszego typu przy ruchliwej ulicy. 4692

Zgłoszenia listowne z wykluczeniem pośrednictwa pod **Z. M., Kraków, Radziwiłłowska 33** parter.

KARPATY Kraków, Szewska l. 4.

poszukują 16-19-letniego praktykanta z lepszej rodziny. 4693

Kawaler

poszukuje 2 umeblow. pokoi (salon i sypialnię) możliwie z łazienką. Łask. zgłoszenia do Biura „Ruch", Szczepańska 9 pod „Dyrektor". 4694

4 kamienice
4 wille
3 interesa śniadankowe z pomieszkaniem
4 sklepy spożywcze z pomieszkaniem sprzeda zaraz dom komisowo-handlowy E. Kefera, Groble 7. Wiadomość od godz. 2—4 pop. 4691

Wiedeńskie palto męskie na podwójnej przedwojennej watalinie do sprzedania. Ul. Szpitalna 7, 1 p. u krawca.

Futro damskie astrachany, okazyjnie do sprzedania. Ul. Tarłowska 12, I p., drzwi ostatnie. 4699

1000 wagonów

żelaza, blachy, blachy cynkow., gwoździ, łańcuchów wprost z fabryk poszukuje **Wielki Dom handlowy BRACI SCHLIEPER BYDGOSZCZ.** 4703

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK Instytutu literack. „Lektora"
Rynek gł. 22, I piętro (naprzeciw odwachu)
obficie zaopatrzona we wszystkie nowości beletrystyczne jest otwartą codziennie 4704 **od 10—1 i od 3½—5½** z wyjątkiem niedziel i świąt

FACHOWIEC BUDOWLANY stolarz i bednarz żonaty poszukuje posady za ordynarye we dworze w środkowej lub zachodniej Małopolsce lub w Kongresówce. Wojciech Kudzia. Maków 586 pow. Myślenice. 4696

Poszukuje miejsca

jako praktykantka w handlu korzennym 15-oletnia panna. Zgłoszenia: Poste restante Aniela Wieliczka. 4700

Markus Dawid Wachsman

urodz. w r. 1897 w Nowym Sączu, syn Józefa Hirscha i Estery Blime Wachsman uprasza posiadacza zagubionych przezeń dokumentów o zwrócenie mu tychże za najeżytem wynagrodzeniem. Pieniądze można zatrzymać. Adres: Nowy Sącz, ul. Romanowskiego. 4701

CHŁOPIEC

potrzebny do biura dzienników „Ruch", Szczepańska 9. 4695

MASZYNY DO PISANIA

wszystkich systemów: naprawa, przeróbki, odnawianie w najkrótszym czasie największa specyalna Pracownia maszyn biurowych **JULIUSZ HECKER, Kraków, Marka 25.** 4432

1000 wagonów

cementu portlandzkiego i wapna poszukuje **Wielki Dom handlowy materyałów budowlanych BRACI SCHLIEPER BYDGOSZCZ.** 4702

Farbki do bielizny

różne szczotki ryżowe i do zamiatania, włosienne, sznurowadła, mydła, proszek do prania, knoty do lamp, lampy ścienne poleca 4698
Tomasz Mężyk, pl. Szczepański 8, róg św. Tomasza
Dla sklepów i Kółek znaczny opust.

Do dużej fabryki wódek i likierów w Warszawie potrzebny zdolny

FACHOWIEC DYSTYLATOR. 4709

Warunki dobre do umowy. Oferty z dokładnem curriculum vitae i podaniem dotychczasowej działalności. „Reklama Polska", Warszawa, Jasna 10 sub Nr. 4058.

Kroju i szycia

wyuczam najdokładniej nawet Panie i Panienki zupełnie z szyciem nieobeznane 4542
w Szkole kroju i szycia „Józefina", Długa 11.
Kurs, obejmujący rysowanie, modelowanie i szycie, rozpocznie się 7 stycznia 1920. Także wszelkie formy podług wziętej miary. Dla zamiejscowych mieszkanie.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.

Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna", szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Krochmal ryżowy szwajcarski. Codziennie świeże drożdże. Kawa, herbata, cykorya, korzenie poleca tylko hurtownie
Dom Handlowy F. Wojas, Kraków
Łobzowska 12. 4157

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego

„SPEIK" 4416

z fabryki „MAGNOLIA"
oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne", „Ewa", „Magnolia", „Perfumeryjne", „Kosmos-Magnolia", zawieraj. 80% tłuszczu.
Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

DOM SPEDYCYJNY Józefa Czermińskiego

w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki.

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A.

Zarząd główny:
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1.
Oddziały:
Warszawa, Lwów, Sosnowiec
Kapitał akcyjny K 20,000.000.
Adres dla depesz do Zarządu gł. i oddziałów:
„TOHAN"
Telefon Nr. 20—78 i 11—38
Rachunek bieżący:
Bank Krajowy, Kraków, Lwów; Bank Przemysłowy, Kraków, Lwów; Bank handlowy w Warszawie; P. K. O. Warszawa Nr. 140834.

Dział węglowy.
Dział drzewny.
Dział budowlany.
Dział żelazny, Generalna Reprezentacya hut śląskich i galicyjskich. 3262
Dział rolniczy.
Dział maszyn rolniczych
Dział spożywczy.

Najlepiej konserwuje skórę i daje połysk obuwiu specyalna pasta 4547
„BLASK"
Fabryka Chemiczna M. NUREK, Kraków, ul. Karmelicka Nr. 12.

Szanown. P. T. Odbiorców z prowincyi

uprzejmie zawiadamiam, że z powodu przywrócenia ruchu zaliczkowego, wysyłki na prowincyę uskuteczniam jak dawniej za pobraniem. Przy tej sposobności polecam:

Krem i Puder „Orientale" na piegi
„CIMO" jedyny radykalny płyn na pluskwy
Mydła, Perfumy, Antimolina, artykuły gumowe
Zioła lecznicze i t. p. 4357

ZDZISŁAW KOMOROWSKI
Droguerya — Krakow, Floryańska 33.

Wysyłka na prowincyę za nadesłaniem 32 koron.

KTO CHCE SPAĆ SPOKOJNIE

ten winien zabezpieczyć drzwi, okna

PRZED ZŁODZIEJAMI

specyalnym aparatem sygnałowym.

Informują i sprzedają następujące firmy:
w Krakowie: FR. LENERT, Sławkowska 6.
we Lwowie: A. M. KIERSKI.

TARNÓW: Składnica Kółek Rolniczych.
RZESZÓW: Składnica Kółek Rolniczych
JAROSŁAW: Składnica Kółek Rolniczych.
PRZEMYŚL: W. Karnes, Słowackiego 6.
JASŁO: Składnica Kółek Rolniczych
NOWY SĄCZ: Składnica Kółek Rolniczych.
GORLICE: Składnica Kółek Rolniczych 4602
WARSZAWA: Składnica komis. F. Teleśnicki.

Informacyi udziela się po nadesłaniu 50 h. w markach.

NA KONGRESÓWKĘ POSZUKIWANI

ZASTĘPCY. 4602

Tylko poważniejsze firmy.
Zgłoszenia: **Lenert, Kraków.** 4602

ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO JANA KALAFARSKIEGO

w Krakowie, ul. Szewska 12

wykonuje gustownie kostyumy, płaszcze, świtki, wierzchy do futer, spodnice i t. d. według ostatnich żurnali. 4255

POSZUKUJE SIĘ

50 robotnic wprawionych w szyciu na maszynie
50 robotnic wprawionych w szyciu ręcznem.

Przyjęte mogą być tylko te, które wykażą się świadectwami, że szyły już w podobnych zakładach. Zgłoszenia przyjmuje biuro Powszechnego Towarzystwa Konfekcyjnego w Krakowie, św. Marka 35, codziennie do godzina 10—12 przedpołudniem. 4673

Z okazyi parcelacyi 4506

wydzieli się 4 folwarki po 150—200 morgów z budynkami w dobrym stanie w zachodniej Galicyi do cenie 7000 kor. za mórg, częściowo obsiane, rzinia pierwszej klasy, 3 km od stacyi kolejowej, również inwentarz żywy i martwy do nabycia. — Wiadomość do 15 stycznia 1920. Rządowo upoważnione Biuro parcelacyjne, Kraków, Grodzka 26.

Suche drzewo opałowe

twarde i miękkie w każdej ilości hurtownie i częściowo z odstawą do domu po cenach najniższych poleca firma
Franciszek Kaczmarczyk
Kraków, ul. Starowiślna 83. 4632
Dla pp. masarzy i piekarzy specyalne oferty.

Spółka samochodowa „POLAUTO"
Spółka z ogr. odpow.
w Krakowie, ulica Gołębia L. 14, parter
Kupno i sprzedaż. Samochody osobowe oraz ciężarowe nowe i używane. Części składowe i przybory, Benzyna, oliwa i smary. Motocykle, rowery. 4407
Wynajem samochodów osobowych i ciężarow.

KWIATY SZTUCZNE

artystyczne kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne. **pióra** boa, fantazye poleca hurtownie i detalicznie 4494
Wincentyna Górska, Kraków, Floryańska 18, I p.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.